

Wspomnienie • In memoriam

Wspomnienie o dr. n. med. Tomaszu Jędrzejczaku (1951-2006)



Minęły już cztery miesiące, a my nadal nie możemy się pogodzić z tak nagłą śmiercią naszego kolegi.

Pracując w Centrum Onkologii, paradoksalnie, trudno uświadomić sobie, że nowotwór tak podstępnie i szybko może zabierać ludzi. Jak zwykle, najgorsza jest bezsilność... Pozostał ból i żal, że odszedł człowiek, który jak mało kto cenił życie i umiał się nim cieszyć. Był dla nas kimś więcej niż kolegą-doktorem, był Przyjacielem.

Zawodowo realizował się w medycynie nuklearnej i neurologii (przez wiele lat współpracował z Instytutem Psychiatrii i Neurologii w Warszawie). W swojej pracy Tomek był rzetelny, kompetentny i sumienny, ale przede wszystkim był człowiekiem otwartym na świat i na innych ludzi, co wbrew pozorom jest dzisiaj rzadkością. Nigdy nie odmawiał pomocy.

Człowiek renesansu, podróżnik, pasjonat historii, sztuki i lotnictwa. Wciąż wspominamy jego opowieści z licznych wypraw, w których zawsze towarzyszyła mu jego ukochana córka.

Dla nas był nie tylko „siłą fachową”, ale też wspaniałym kompanem o niepowtarzalnym poczuciu humoru, a w sytuacjach stresowych – „balsamem na duszę”.

Bardzo brakuje nam Tomka.

**Koleżanki z Zakładu Medycyny Nuklearnej
i Endokrynologii Onkologicznej**
Centrum Onkologii – Instytutu
im. Marii Skłodowskiej-Curie
w Warszawie